

DZIENNIK CZĘSTOCHOWSKI

Polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki
Poświęcony sprawom miejscowym oraz

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO **CENA 3 kop.**

CENA PRENUMERATY

miejskowych i zamiejscowych:	
Rocznie	Rb. 6.—
Półrocznie	3.—
Kwartalnie	1.50
Miesięcznie	50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II № 38, telefonu № 50, skrzynka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Dziennik-Częstochowa”.

Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem. Administracja w dni powszednie do godz. 6-ej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-ej rano. Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się. Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księg. p.f. J. Nowicki i S-ka.

CENA OGŁOSZENIA:

Za jeden wiersz lub jego miejsce na 1-szej stronie 30 k., na IV-ej 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Nadesłane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Z dniem 10 Sierpnia. otwartą została

Apteka

przy Alei I-ej № 12.

H. Arbafter.

550-10-1

Lekarz-Dentysta M. Grejniec

leczenie, plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, zgęby sztuczne bez podniebienia.

ul. Aleja II 12, par. 1. pod balkonem, gdzie stał apt. J. Kowalski.

Dentysta 614-3-8

Marjan PUCHALSKI

ul. Aleja № 26 róg Teatr. w domu Dr. Wasserthala (nad Apteką W-go Długosza).

Dr. J. Szpiganowicz

po powrocie z Dalekiego Wschodu zamieszkał ponownie w SOSNOWCU.

ul. Włocławskiej, w domu p. Pachtera. Specjalnie przyjmował chorych od 1 Sierpnia.

556-10-4

Częstochowski Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

Kapitał gwarancyjny Rub. 767.290 Rubli.

dale do wiadomości, że od kapitałów na swoje plac:

za wypowiedzeniem 3 m.	4%
- - - 5-0 dniowem	4½%
- - - 1 miesięczn.	5%
- - - 3 - - -	5½%
- - - 6 - - -	6%
- - - rocznie	6½%

Przez tego Towarzystwo pomiędzy innymi

- 1) Przyjmuje do in Cassa: weksle, przekazy, depozyty na wszystkie miejscowości Królestwa, Szwajcaryi i Zagranicę; frachty, oraz uskutecznia ściąganie podpisu na wekslach przy minimalnej prowizji 20 kop. od sztuki.
- 2) Wydaje przekazy (czeki) na wszystkie najwzajemniejsze miasta Europy.
- 3) Kupuje, sprzedaje, lub bierze w komisję monety publiczne.
- 4) Wydaje pożyczki na zastaw papierów wartościowych do wysokości 90% ceny giełdowej.
- 5) Askuruje pożyczki premjowe wszystkich emisji.
- 6) Dyskontuje weksle członkom T-stwa.
- 7) Kupuje i sprzedaje monety zagraniczne.

Zarząd.

Kalendarzyk.

D. 19 Sierpnia.

Wskazanie chrześcijańskie: dziś Marjana, jutro Bernarda Op.

Wskazanie słowiańskie: dziś Bolesława, jutro Sobiesława.

Wskazanie słoneczne: g. 4 m. 42. zachód g. 7 m. 25.

Wskazanie historyczne: 1506. Zgon króla Aleksandra Jagiellończyka. — 1905. Ogłoszenie Manifestu o „Dumie”.

Wskazanie moralne: „Ojciec nasz”, cykl obrazów Męciny-Krzyszta.

Wskazanie ludowe: Okazy z higieny Indowej, wejście 5 kop.

Zamach na generał-gubernatora warszawskiego.

WARSZAWA. 18 Tel. wł. Dziś dokonano zamachu na generał-gubernatora Skalonę. Zamach się nie udał.

WARSZAWA, 18 TAP. Dziś na przejeżdżającego o godzinie 4-ej po południu ulicą Natolińską generał-gubernatora Skalonę, z okna jednego z domów rzucono kilka bomb, z których dwie eksplodowały. Generalowi nie się nie stało, natomiast zabity został rewirowy i przechodzień. Ranionych jest kilku ludzi.

WARSZAWA 18 (Ker. wł.) Dziś około godz. 4-ej po południu na ulicy Natolińskiej rozległ się silny wybuch.

Wnet rozszalał się wiadomości, że dokonano zamachu na jedną z wyższych osób urzędowych.

Okazało się, że rzucono było kilka bomb na powóz, którym jechał generał-gubernator warszawski general-adjutant Skalonę.

Bombę rzucono z okna.

Dwie bomby wybuchły po przejechaniu powozu generał-gubernatora.

Powstał ogromny popioch.

Okazało się, że wskutek wybuchu raniony został rewirowy z cyrkułu mekotełowskiego.

Ranionych odłamkami bomb i kontuzjowanych przez wybuch jest kilka osób.

WARSZAWA 18 TAP. Na generał-gubernatora Skalonę rzucono sześć bomb z domu pod № 12 przy ul. Natolińskiej, z okien mieszkań, które było niedawno wynajęte przez trzy kobiety.

Dwie bomby pękły koło chodnika.

Ranieni zostali lekko: 3 kozacy kubańscy, rewirowy i dziewczynka.

Bomby, które nie wybuchły, mają kształt dwie pudełek od cukierków, zawinięte w papier, a dwie — cegiel.

Sprawcy ukryli się.

Jak się okazało, mieszkanie w domu pod № 12 było niemeblowane, znajdowały się tylko firanki w oknach.

W kwestji opieki nad nieletnimi żebrakami.

Często powstają dziś skargi i narzekania na zepsucie i moralny upadek zaledwie z dziecięcych lat wyszłej młodzieży, a w ślad za tem dają się słyszeć głosy w prasie o potrzebie opieki nad bezdomnymi dziećmi, nad nieletnimi żebrakami, pomimo to jednak brak ludzi dobrej woli, którzyby wzięli od serca ten głos i zajęli się tą najdziksza, najbardziej i najbardziej zaniedbaną warstwą naszego społeczeństwa. Pragnęliśmy, że w wielu miastach naszego kraju powstała już znaczna ilość najrozmaitszych zakładów dobroczynnych, w których dzieci znajdując przytułek i opiekę pod każdym względem; jesto jednak niewielka częśćka dobra, w porównaniu z potrzebą, jaką na każdym kroku spotykamy.

W Częstochowie mamy bardzo dużo takich biednych dzieci, walających się po ulicach, bez opieki i bez żadnego zajęcia, w których prócz zwykłej łobuzerii: spostrzedz już można budzące się najniższe instynkta, wskutek złego otoczenia i zlekniecia się ze starszymi, oddawna już upadłymi moralnie.

Przed kilku tygodniami p-na H. G. poruszyła w „Dzienniku Częstochowskim” kwestję doniosłego znaczenia, a mianowicie — opiekę nad nieletnimi żebrakami. Nawiąsem poddała myśl założenia domu zarobkowego dla takich dzieci, główny jednak nacisk położyła na to, aby dla przedszego zaradzenia ziemi utworzyć się grono pań, które, mając dużo wolnego od zajęć czasu, poświęciłyby się nauczaniu takich zaniedbanych dzieci. Odezwała ta nie przebrzmiała bez echa, bo zaraz zebrało się kilkanaście pań i rozpoczęły już tę zbawienną pracę. Nie wystarczy to jednak dla ulżenia ich nędzy, potrzeba coś więcej dla nich uczynić.

Otoż, idąc za głosem Szan. autorki wyżej wspomnianej odezwy, pragnę wprowadzić w czyn tę pierwszą jej myśl, t. j. założyć przytułek dla biednych chłopców, wraz z salą zajęć, na wzór tych, jakie istnieją w Warszawie, Kielcach, Włocławku, a ostatnio założonej w Radomiu. Fundusz na rozpoczęcie tego dzieła, w ilości 1000 rb., już mam zebrany. Początkowo zaprowadzoną zostanie nauka słoju sznurkowego i drzewnego, a z czasem, jak zakład się rozwinię, otworzone zostaną sale rzemieślnicze pod kierunkiem wykwalifikowanych specjalistów. Chodzi tylko o zatwierdzenie przez władzę tej nowej instytucji, o co w tych dniach począjnie odpowiednio starania.

Nie wątpię, że wiele trudności do zwalczania mieć będą w dopięciu celu, lecz ufam, że społeczeństwo nasze nie pozostanie na tę myśl nieczułe i głuche i pospieszy mi z pomocą. Udaję się przeto z wielką i usilną prośbą do wszystkich ludzi dobrej woli, którym leży na sercu dobro ubogiej działy i pragnie do czekać się z nich ludzi prawych, uczciwych i pracowitych, aby raczyli jakakolwiek ofiarę przyczynić się do powiększenia funduszu zakładowego. Pożądane są również ofiary w naturze, jako to w żywności, ubraniu, pościeli lub sprzętów gospodarczych.

W tym też celu upraszam Szanowną Redakcję „Dziennika” o otworenie listy składek na „Salę zajęć”, a najmniejszą ofiarę przyjmę z wdzięcznością i serdeczną podzięką w imieniu tych biednych chłopców, którym pragnę zapewnić opiekę i wdrożyć ich do pracy.

Przy niniejszem składam serdeczne „Bóg zapłać” Szanownemu Zarządowi Tow. Przędzal. „La Czenstochovienne” za ofiarowane 180 arsz. tkaniny bawełnianej na bluzy i koszule, Szan. Zarządowi Zakładów Jutowych B-ci Goldstein, Oderfeld i Oppenheim — za 30 f. szpagatu na początkowe wyroby i Szan. p. Olewinskiemu za naczynia kuchenne.

Ks. Stanisław Kowalski.

Encyklika papieska.

Dnia 15 b. m. ukazała się encyklika papieska datowana z dnia 10, b. m. do biskupów fancezykich.

Encyklika ta od pierwszych słów swoich nosi tytuł „Gravissimo officio”.

Na wstępie papież zaznacza, że po nara-

Wykonywać: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościółów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wchodzące, od najwyczerpięjszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych, przy użyciu kamienia i drewna. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty szkatułarskie. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w miarowościach najodleglejszych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Geny przystępne.

Artystyczny Zakład Rzeźbiarsko-Kawieniarski Kruszyński i Proszowski w Częstochowie, dawniej L. WĄSZEK.

546

dzie z kardynałami, stwierdził wszystkie uchwały zgromadzenia biskupów francuzkich. Papież zakazuje tworzenia przewidzianych, w ustawie separamynej związków wyznaniowych, jednak pozwala na pewne związki, które będą konieczne i legalne. Lecz i te związki mają być tworzone tylko wtedy, jeżeli będzie stwierdzono, że dana będzie gwarancja poszanowania praw papieża, biskupów i dóbr kościelnych, zwłaszcza budowli poświęconych.

Papież napomina biskupów, aby użyli w walce wszystkich środków, przysługujących im jako obywatelom i zapewnia ich o swoim poparciu.

Encyklika dalej odpięta zarzuty, jakoby papież nieprzyjazyń był rządowi republikańskiemu, i nazywa te zarzuty nieprawdziwymi. Szczególnie papież protestuje przeciw temu, jakoby nie okazał się dla Francji tak przychylnym, jak dla innych narodów.

Encyklika wychodzi dalej, że jeżeli którekolwiek państwo odłączy się do kościoła i postanowi mu wolność wspólną ze wszystkimi, i wolne rozporządzanie swojemi dobrami, to i takie państwo postępuje niesprawiedliwie, ale to postępowanie przynajmniej nie jest nie do znieśienia. Zaś francuska ustawa o rozdziale kościoła od państwa jest nieważną, a papież prawie zmuszony jest przekroczyć najdalej granice swoich apostołskich obowiązków, których jednakże przekroczyć nie chce.

W końcu papież wyraża nadzieję, że katolicy użyją wszystkich sił swych, w celu przeprowadzenia wypowiedzianych w encyklice zasad — i udziela im Apostolskiego błogosławieństwa.

NOWINY.

Częstochowa.

Ogłoszenie. Po mieście dozlepiono następujące ogłoszenie p. policmajstra m. Częstochowy:

"Niniejszem podaję do wiadomości publicznej, że z powodu częstych nocywch kradzieży i napadów na rządowe i prywatne instytucje, na mocy postanowienia obowiązującego tymczasowego general-gubernatora potrosowskiego, z dnia 24 grudnia 1905 r. osoby przechodzące i przejeżdżające przez miasto po 11 godzinie w nocy będą zaprzysięwane, a osoby nieznanego pochodzenia będą rewidowane."

Macierz Polska. Zarząd częstochowskiego Koła Macierzy Polskiej ukonstytuował się jak następuje: prezes p. Jan Gryźlewski, wiceprezes p. Władysław Matkowski, skarbnik p. Stanisław Dłużewski, sekretarz p. M. Jurakowski. Członkowie zarządu odbywają posiedzenia dwa razy tygodniowo.

Kompanje. Wczoraj przyszło na Jasną Górę 6 kompanij: Z Koclówie na Śląsku, z Rząśni pow. radomskiego, z Sosnowca, Siemonia pow. bedzińskiego, Zagórzka pod Sosnowcem i ze Starokrzepie pow. częstochowskiego.

Bardzo piękny pochód tworzyły kompanje z Zagłębia, a więc z Sosnowca, Zagórzka i Siemonia.

W kompanji sosnowieckiej przybyło 2.000 pielgrzymów, a wśród ich proboszcz tamtejszy ks. Milbert w towarzyszył ks. Broszkiewicz; kompanja sosnowiecka przybyła z własną orkiestrą, a 100 dziewcząt w bieli niosło piękne chorągwie i feretrony; bardzo wdzięczny przedstawiał widok sztabary bractw, z wstęgami dokola podrzymywanymi przez dziewczęta w białych sukienkach i z zielonemi wiankami na głowie.

Kompanja z Zagórzka liczy 500 osób, prowadził ją ksiądz Piotr Opalski i Franciszek Gala, nad porządkiem zaś czuwają starsi bracia: Józef Gabik i Ignacy Herok. I ta kompanja posiada własną orkiestrę, którą dyryguje p. Józef Klin, a przeszła przez miasto w uroczystym pochodzie, z chorągiewami i feretronami. 80 dziewcząt w bieli również z zieloną na głowie niosło te chorągwie i feretrony oraz podrzymywało szarfy od nich.

Kompanja z Siemonia liczy 700 osób, a przewodził im ks. Kadubiec.

Z Koclówie przybyło 100 braci naszych ślązaków pod przewodnictwem Wincentego Mrowiec.

Kompanja z Rząśni liczy 500 osób, przewodnikiem jest Stanisław Sukiennicki.

Kompanja ze Starokrzepie ma 350 osób; przyszła ona ul. św. Rocha w pochodzie uroczystym z proboszczem swoim ks. Janem Patorskim na czele; przewodnikami są Piotr Kotarski i Józef Patrzyk.

Z kolei W. Pracownikom kolei żandarmierja wydała bilety imienne, bez okazania których pracownicy nie mają wolnego wstępu

na terytorjum kolei. Osobom postronnym znajdującym się na planie grozi aresztowaniem.

Na bisdną rodzinę. Polecamy ofiarności i czułości bardzo nieszczęśliwą rodzinę, w której ojciec jest od lat trzech sparaliżowany, matka—chora, a dwoje ich dzieci nie ma co jeść. Nedza, jaka dotknęła nieszczęśliwą tę rodzinę, jest straszną. Ofiary można składać w redakcji, a dotychczas na cel powyższy zostały: pp. Anna Wilkoszewska kop. 50, Stefania Drac kop. 50, Waclaw Orzel kop. 50.

Zaginione. W drodze do Częstochowy udała się 73-letnia starszka, Florentyna Brenda z 12-letnią wnuczką i obie niewiadomo, gdzie się podziały. Wobec tego proszeni jesteśmy o zakomunikowanie, że który wie, gdzie się znajdują, niech raczy zawiadomić rodzinę zamieszkałą we wsi Biała, gm. Łęczno, pow. piotrkowski.

Bójka. Wczoraj w restauracji p. Zięciaka siedziało trzech gości: Muskała, Rokowski i Antoni Rudzki. Wynikła pomyślnie bójka, w której Rudzki poraniony został tasakiem w szyję i rękę. W stanie groźnym dla zdrowia przywieziono go do szpitala.

Energiczna egzekucja. Piszą do nas z Dąbrowy górn.: Kupiec K. pozostał wniwieł właścicieli domu S. 59 nr. Nie mogąc pieniędzy tych odebrać, S. wpadł w złość taką, że onegdaj wieczorem własnoręcznie zaczął wybijać szyby w oknach mieszkania K. Brzęk szklą i Krzyki, jakie słuchało roztaczał podnosta, wyrwał popioł. Tymczasem S. pokłócił sobie mocno o szkło rzec i gwałt krwi mu trochę utęchło, uspokoił się i zezwolił odprawić do domu. Kupiec przyrzekł pieniądze oddać; Janajprzej, oczywiście po potrąceniu kosztu nowych szyb.

Niedźny rabunek. Onegdaj około godz. 9-jej wieczorem do mieszkania p. A. Blaszkiewicza przy ul. Wielunskiej, weszło 5 bandytów z przyprawionymi brzojami. Jeden z nich stanął przy drzwiach wyciosowych, dwóch zatrzymało się w kuchni, aby pilnować siołce, dwóch zaś weszło do pokoju, w którym znajdował się p. Blaszkiewicz z żoną. Obaj z rewolwerami w ręku podeszli do pp. B. i zawołali: „Dawaj pieniądze!” Napadnięci zaczęli nie ulekić się groźby, lecz zupełnie z zimną krwią zapytali, na jaki cel mają dać owe pieniądze? Przyzwiązali się zaś jednemu z nich, p. B. poznał w nim pewnego osobnika, którego też nazwisko wymienił. Nastąpiło pewne pomieszenie, z czego pani B. korzystając, wybiegła na balkon i zaczęła wywodzić pomocy. Rabusie cofnęli się do drzwi i zaczęli uciekać. Jednego z nich p. B. chwycił z tyłu za kaptur od peleryny, oprysk jednak zdołał się wyrwać, pozostawiając kaptur w ręku p. B., poczem odwrócił się i dał strzał. Powstrzymało to p. B. od dalszej pogoń; i rabusie uciekli.

Z różnych stron.

Zamordowanie księdza. W marcu r. b. ks. Feliks Pzalski, proboszcz parafii „Karczewie, po kilkudziesięcioletnim sprawowaniu obowiązków proboszcza, opuścił to stanowisko i zamieszkał na swoim folwarku Karczówku, odległym o trzy staję od Karczewia, zgądz raz na tydzień udawał się dla odprawienia mszy św. do pobliskiego Józefowa. Onegdaj między godz. 11 a 12 w noc, gdy ks. Pzalski nie spał jeszcze, około 20 uzbrojonych bandytów wtargnęło do jego domu od kuchni i momentalnie unieruchomilo służbę, grojąc zamordowaniem w razie najmniejszego oporu.

Spostrzeższy napad, ks. Pzalski zamknął się w salonie na klucz i chwycił broń. Niebawem zloczyncy zaczęli dobijać się do drzwi, do których zarazem dali kilka strzałów. Ks. Pzalski również odpowiedział strzałami, które stali nie odstrząsły napastników, dobijających się coraz gwałtowniej.

W końcu drzwi pękły, a ks. Pzalski cofnął się do przyległego pokoju. I tam jednak korona była bezkutenka, bo za chwilę zloczyncy wywalili drzwi i wtargnęli do srodku.

Gruchając no we strzały i sędziwy kapłan padł trupem, zaboony kilku kulami, z których jedna w piersi, a druga w twarz, zadały ciosy śmiertelne.

Zamordowawszy księdza, zloczyncy zaczęli piadrować cały dom, przetrząsając wszystkie szuflady, schowanki i meble. Trwało to kilkanaście minut, poczem bandyci odeszli, zagroziwszy jeszcze raz służbie, aby nie ważyła się ścigać ich lub wzywadać alarmu.

Czy i co zarabowali — na razie niewiadomo.

Zabójstwa strażników ziemskich. Do „Warsz. dzienn.” donoszą z różnych stron o następujących zamachach:

W Gąbinie, w pow. gostynińskim, w d. 15 bm., wkrócle po wyjściu zantąd patrola wojskowego, uzbrojeni sprawcy w różnych punktach miasta zabili młodszego strażnika ziemskich, Głodkova i Czabiatka.

Tegoż dnia, pod osadą Kiernozia, dwaj sprawcy zabili strażnika ziemskiego Barnasiuka: we wsi Dobre, pod Radziminem, sześciu sprawców zabiło strażnika Łogwiniuka i zrani-

li strażnika Kuzina, wyslanego z patrolem do gm. Rudzianki.

W Sannikach, pod Gostyninem, w d. 15 bm. wieczorem, zabito strażnika ziemskiego Grabarczyka, a w Kutnie tegoż dnia, o godz. 11 wieczorem, zraniono 16 kulami podpałkiżandarmów Woronców.

Wreszcie w Łowiczu, w ogrodzie miejskim zabito strażnika ziemskiego Wołynskiego, a na rynku zraniono ciężko strażnika Tiniuka. Prócz tego dano kilka strzałów do zarządu żandarmierji.

We wsi Struga, pod Warszawą, zabito starszego strażnika Lepioche.

Onegdaj wieczorem, w sali kl. III na stacji Targówek, kolełki mareskiej, uzbrojeni pastnicy zabili wyrzutkami z rewolwerów starszego strażnika oddziału zarzączego straży Mirowsznikowa, oraz zranił w kolano szeregowca Józefa Paciorka.

Również onegdaj w Lublinie wieczorem, na dworcu kolejowym śmiertelnie postrzelono w szyję podoficera żandarmów Natleja.

ZŁódź. Specjalna komisja z prezydentem miasta na czele oglądała dom, w którym mieszkane było cyrkul III, i odrzeka, iż spustoszenia, wyrażone przez bomby, są tak duże, że dom musi być gruntownie przebudowany, a wszyscy lokatorowie i cyrkul usuniete niewolocznie.

Podczas strzelaniny srodowej, postrzelono przy ul. Benedykta poddanego angielskiego, monters, Hermana Rochera, któremu dziś amputowano nogę. Rodacy Rochera, poddani angielscy, zamieszkałi w Łodzi, zwrócili się w jego imieniu do konsula angielskiego w Warszawie o poczynienie odpowiednich przedstawień urzędowych, a zarządem rzucił pretensje za kalectwo w sumie 50.000 rubli.

W czwartek wieczorem, dwaj policjanci IV cyrkulu, Michajłow i Woronców, powrócili z pogrzebu zabitego kolełki, ułożyli się w więzówce, udał się na posterunek. Tu karali żołnierzom strzałę do spokojnych, przedchodniw Żelnierze zorientowali się co do bezprawności pocięcia i odmówili. Wówczas Michajłow dotknął szablę, rzucił się na przedchodniw i ciął w ramię Woroncowa za strzelił dwukrot nie do przedchodniego poddanego bruskiego Gustawa biggosa, którego zranit niebezpiecznie. Udał się wreszcie ul. pobieżano do rozbójni i zaprowadził do aresztu. Tu jednak podpalili oni areszt. Wezwane dwa oddziały straży ogniowej pożar stłumiły. Awanturniczy policjantów przeniesiono do więzienia. Staną og przed sądem wojennym.

Tasiego samego czynu dopuścili się dwaj policjanci: w II cyrkulu przy ul. Konstantynowskiej, gdzie na podporządk straży ogniowej postrzelił strażnika Graczyka w głowę.

Zjazd w Friedrichshof.

Król Edward angielski przyjechał we środę o godz. 8 rano na stację Kronberg, gdzie oczekiwał go cesarz Wilhelm niemiecki w wojskowym stroju „szrzelca poznańskiego”, oraz księża: Fryderyk Karol heski z małżonką. Z urzędników państwowych towarzyszyli cesarzowi tylko pomocnicze, drugorzędne figury.

Monarcha angielski stał w oknie wagonu w stroju cywilnym, w czarnym surdicie i cylindrze. Skinał kilkakrotnie przyjaznym gestem cesarskiemu siostrzeńcowi, który skoro tylko pociągnął stanął na miejscu, jąd pomagać w wysiadaniu gościowi.

Usieki ręką dwukrotnie ceremonialny pocłonunek w policzek, serdeczne powitanie z księżciem i księżną Hessji, przedstawienie oszaka, a potem podróz automobilami do zamku Friedrichshof między szpalerniami, utworzonymi przez młodzież szkolną—oto zewnętrzny przebieg historycznego spotkania, odkładanego od tak dawna i przyprowadzonego wreszcie do skutku w warunkach, świadczących, że napięcie pomiędzy polityką angielską i polityką niemiecką bynajmniej jeszcze nie znikło.

Niezmiernie łatwo byłoby obok zjazdu monarchów odbyć zjazd kancelarzy. Premier angielski znajduje się właśnie na ładzie statym i ma towarzyszyć królowi podczas całego jego pobytu w Marjenbadzie; zapowiadają już swój przyjazd do Wiednia. Rezydencje niemieckiej omija natomiast manifestacyjnie.

Uderza też, że urzędowa gazeta „Nordd. Alg. Zug.” nie pomieściła wcale tradycyjnego powitalnego artykułu, którym zazwyczaj dary wszystkich najobojętniejszych gości władcy Niemiec. W kolach dyplomatycznych domacza do zabawnym komentarzem. Okazuje się z niego, że król Edward bynajmniej nie jest gościem cesarza Wilhelma. Zamek Friedrichshof jest własnością najmłodszej siostry cesarza, Margarety, obecnie księżnej Hesskiej. Do niej to przyjeżdża król Angliji i cesarz Indji—a spotkanie z cesarzem Niemiec jest tylko przypadkowe i odbywa się niejako na gruncie neutralnym....

W okolicach Friedrichshof roi się od agentów śledczych angielskich i niemieckich. Krążą bowiem pogłoski, że anarchisci na ostatnim swoim zebraniu w Offenbach nad Menem nie-

zmiernie się interesowali programem teraźniejszego zjazdu.

Rozmaitości.

Telegramy.

PETERSBURG, 18 TAP. Z inicjatywy ministra oświaty otwarty zostanie w Petersburgu gjazd dyrektorów uniwersytetów i dyrektorów wyższych specjalnych zakładów naukowych. Rada profesorów żeńskich kursów budowlanych poczynił starania o przekształcenie kursów na wyższy zakład naukowy na prawach instytutu inżynierów cywilnych.

PETERSBURG, 18 TAP. Sąd okręgowy bez współudziału obrońców przysięgłych rozpatrywał sprawę adwokatów: Zarudnego, Jęsińskiego, Rosentala, Sidorenko, Barłowa, Kwarcia, oskarżonych o demonstrację w dniu 15 stycznia, celem przerwania posiedzeń w gminach sądowych i wydał wyrok, w którym, nie wnikając w polityczną stronę sprawy oraz ocenę i pobudki czynu oskarżonych lecz uznając ich winę z punktu pierwszego art. 282, wyznacza każdemu karę siedmiu dni aresztu więziennego.

PETERSBURG, 18 TAP. Uwolnienie zapasowych szeregowców w roku bieżącym odbędzie się w sposób następujący. Z piętnoty uwolnieni zostaną wszyscy szeregowcy z 1903 r. jak również trzecia część z 1904 r., co zaś do kawalerji, konnej artylerji, wojsk kolejowych i inżynierskich w odeskim morskim batalionie, z floty amundaryjskiej, z kadrow obrony państwowej oraz szeregowcy z oddziałów administracyjnych, gospodarczych, technicznych, jak również felczerzy, pisarzy wszystkich rang, uwolnieni będą z 1905 r. oraz czwarta część z 1904.

REWEL, 18 TAP. Wyrok wojennego sądu morskiego wydany na zbiegających marynarzy został wykonany. Siedmiemasu marynarzy i jeden agitator zostało rozstrzelanych w więzieniu.

REWEL, 18 TAP. Wojenny morski sąd pelowy oprócz sąsiednich na karę śmierci skazał dwunastu marynarzy z „Pamięci Azowa” na ciężkie roboty na czas od lat 8 do 20; trzynastu do dyscyplinarnego batalionu lub na karę więzienia na różne terminy; piętnastu na karę dyscyplinarną, trzydziestu czterech uwięzieniu. Trzy osoby cywilne oddane zostały do rozporządzenia prokuratora cywilnego.

MINSK, 18 TAP. W rozkazie do wojsk ogłoszono oddanie pod sąd czterech szeregowców batalionu kolejowego kwaterującego w Baranowiczach, za to, że gdy na placu obozowym odbyły się zgromadzenie żołnierzy i cywilnych nawoływali znajdujących się w koszarach szeregowców do wyjścia z bronia na ulicę.

NIZNIJ-NOVGOROD, 18 TAP. Sprzedaż futer trwa w całej pełni. Przyjechało na jarmark wielu cudzoziemców.

ODESA, 18 TAP. Zastrajkowali mechanicy i maszyniści, wskutek czego statki z Mikolajewa do Chersonia nie kursują.

ROSTOW NA D. 18 TAP. O g 9 rano trzech rabusiów weszło do gabinetu naczelnika miejscowego biura telegraficznego, ogłuszyło go prawdopodobnie rękocięciem od rewolweru i zabrało 2,695 rb., poczem uciekli. Poszukiwania bezowocne.

TYFLIS, 18 TAP. Z Kaukazu telegrafują: W starciu, które miało miejsce pomiędzy oddziałem lotnej kawalerji podpułkownika Mewerka a wielkim tłumem tatarów wzięła również udział artylerja. Sześciu szeregowców rannych, straty ze strony tatarskiej wielkie. Oczekiwane są napady tatarów na okolice.

KRASNOJARSK, 18 TAP. Z rozkazu prokuratora irkuckiego okręgowego sądu wojennego polecono uwolnić za kaucją około dwustu oskarżonych o powstanie sbrojną. Dotychczas wypuszczono na wolność 121 osób.

KONSTANTYNOPOL, 18 TAP. Sultán obecny na dzisiejszym selamluku był nieco biały, lecz wogóle niewiele się sменяł. Lekko jak zwykle wszedł na schody meczetu, odjeżdżając zaś sam kierował koniami.

NEW-YORK, 18 TAP. W Valparaiso zaszło trzęsienie ziemi. Wszystkie domy uszkodzone. Podczas nocnego pożaru zginęły setki ludzi. Potężenie telegraficzne zerwane. Katastrofa objęła również Mendes za Argentyną. Szkody dotychczas jeszcze nie obliczone.

VALPARAISO, 18 TAP. Trzęsienie ziemi wyniosło 17 hm. og. 8 wieczorem całkiem nie spodzianie. Jednocześnie zaczęły się pożary. Mnóstwo mieszkańców zginęło w ogniu. Panika nie do wyobrażenia. Plomienie jeszcze nie ugaszy. Obawiają się o los Sant-Jago. Okręty w porcie nie ucierpiły.

X **Małżeństwo Izraeli** z chrześcijańką. Wiedeński „Juristische Blätter” podają relację austriackiego starszego sędziego konsularnego w Konstantynopolu, radcy Arrigo Fransa o następującym niezwykłym zdarzeniu:

Pewien Izraelita, austriacki poddany, chciał się ożenić z pewną francuską katoliczką, jednak nie chciał porzucić wiary przodków. Na zawzięcie obowiązują austriackich poddanych przy zawieraniu małżeństw, podobnie jak i poddanych innych państw ten przepis, jest już siłą przed proboszczem wykazać poświadczaniem konsula, iż wedle ustawy ich ojczyzny niema przeszkody do zawarcia danego małżeństwa. Otóż ów Izraelita, chcący poślubić katoliczkę, bez zmiany wiary, nie mógłby być uznany takiego poświadczania, a to dlatego, że według § 64 austriackiej ustawy cywilnej małżeństwo takie jest niedopuszczalne.—Gdyby ów Izraelita był nawet wniosem podanie do władz austriackich z prośbą o rodzaj dyspensy, to podanie to musiałoby być odrzucone, gdyż postanowienie § 64 ust. cywil. jest wyraźne i nie dopuszcza żadnych wyjątków. Wybrał tedy inną drogę. Oto napisał podanie do Stolicy św. z prośbą o zezwolenie mu na ożenienie się z katoliczką bez zmiany wiary. Papież—podówczas jeszcze Leon XIII—urzedził mu tej dyspensy z pomocą tej dyspensy ów Izraelita skłonił proboszcza kościoła katolickiego w Muski w Kairze, iż on dał mu ślub, nie zabijając od niego poświadczania konsula austriackiego. Proboszcz bowiem przyznał słuszność wywodom owego Izraelity, że jeżeli Ojciec św. na małżeństwo zezwala i nie widzi przeszkody, to tam mniej przeciw temu małżeństwu może coś mogą ustawy państwa katolickiego, jakim jest Austria. Ślub ów odbył się w parafii Muski w Kairze dnia 15 czerwca 1898 r. W jakiś czas później dowiedziały się o nim austriackie władze konsularne i wytoczyły owemu Izraelicie dochodzenie za to, że zawarł ślub bez obowiązującego oświadczania się konsula, a zarazem władze wdobyły postępowanie o unieważnienie zawartego ślubu.

Odpowiadając na to, ów Izraelita wniosł za pośrednictwem konsulatu do władz austriackich, a mianowicie do namiestnictwa Tryestu, skąd on pochodził, podanie o sukcesywne zezwolenie mu na owo małżeństwo bez zmiany religii. W podaniu tem żądał on na to, że z zw. „ratio” § 64 u. a., zakazującego małżeństwa Żyda z katoliczką, lub odwrotnie, jest jedynie to, by ustawowa moc obowiązująca nadała samemu Papieżowi dyspensę od tego przepisu—to władze austriackie musiałyby chyba być więcej katolickie, jak Ojciec św., gdyby mimo to odmówiły dyspensy. Namiestnictwo tryesteńskie uznało słuszność tych wywodów i udzieliło dyspensy, a zastrzegło tylko, by w celu zadośćuczynienia przepisom, ów Izraelita i jego żona katolicka jeszcze raz przed tym samym proboszczem oświadczyli gotowość zawierania małżeństwa, czyli ponowili przysięgę małżeńską z powołaniem się na uzyskanie zezwolenie i by akt ten został zapisany w ich metryce ślubnej w księgach parafialnych. Ów Izraelita z żoną dokonał tego aktu w parafii Muski w Kairze dnia 1 września r. 1900 i w ten sposób jakkolwiek pozostał Izraelitą, jest przez prawo i Kościół uznany mężem katolickim.

Życie Abdul-Hamida II.

Wiadomość o słabości padyszacha, która każdej chwili mogła się skończyć katastrofą, zwraca uwagę na jego życie i przyzwyczajenia; podajemy więc niektóre szczegóły:

Budynek Ildiz Kiosku, w którym mieszczą się pokoje pracy sultana, znajduje się w drugim podwórzu. Pracownia urzędowa jest bardzo skromnie i wygląda jak gabinet kupca lub fabrykanta, lubiącego pedantyczny porządek. Sultán załatwia wszelkie akta najwyższemu w ciągu 24 godzin; papiery wkładane bywają przedewszystkiem do desinfektora i dopiero wówczas przechodzą do rąk sultana. Ciągłe żąda sultán wyjaśnień, a nawet przedłożenia dokumentów i alegatów, pamięć ma dobrą i treść czasych dokumentów długo zachowuje w pamięci. Pracuje bardzo wiele, ale spokojnie, z pewnemi przerwami, troskliwy jest zawsze bardzo o swoje zdrowie. W imię o 6, w lecie o 5 rano wstaje i odbywa dłuższą przechadzkę w dużym ogrodzie Ildiz Kiosku, czasem na jednym z większych jezior ogrodu używa przejażdżki łodzią, którą sam prowadzi. Zazwyczaj jedzie do jednej ze sztucznych wysp, na której bawi się z ulubionemi zwierzętami: są to sarny, owce i różnorodne paki, zamknięte w przeszklonych klatkach.

Zwierzęta doskonale znają swego pana i biegną do niego z oznakami radości. Osobny kiosk mają psy i koty. Nad ptakami czuwa dwudziestu dozorców pod wodzą Kuszczi baszy, dla dozoru nad resztą zwierząt jest dyrektor i trzydziestu strażników. Natomiast „spieśców” jest niewiele: są to podarki Negusa.

O dziesiątej spożywa sultán śniadanie, składające się z zupy, ryby, leguminy i owoców; podaje mu potrawy podkomory, Osman Bej, skosztowawszy poprzednio z każdej; zresztą nie ma przy stole nigdy nikogo.

Po śniadaniu idzie sultán do swej biblioteki, która jest bardzo bogatą i zawiera nadzwyczaj interesujące rękopisy, jakich żadna biblioteka na świecie nie posiada. Tureckie i arabskie dzieła są porządnie skatalogowane, natomiast do dzieł w innych językach brakuje indeksów. Wiele dzieł jest wspaniale ilustrowanych i bogato oprawnych.

Tu zatrzymuje się 5—3 godzin i często przyjmując sprawozdania ministrów, tu też wiele spraw załatwia. O pierwszej kładzie się i spoczywa 1 1/2 godziny, pod strażą któregoś z wierznych eunuchów lub Albańczyków. Jest to jedyna pora, w której sultán śpi dobrze, w nocy pracuje do późna i niedobrze śpi. Skoro wstanie, rozpoczyna pracę, która od pół do 3 trwa do 1, a czasem 2 w nocy. Bardzo wiele czasu zabierają rady ministrów, tak, że nieraz nocują oni w Ildiz Kiosku. Wieczorem jada skromnie i mało.

W piątek po selamluku, odbywają się audjencje prywatne, poczem sultán—usuwając się do jednego z licznych letnich pałaczków.

Nikt nie wie napróżd, w którym kiosku sultán spać będzie; o tem decyduje on sam w ostatniej chwili. We środy, piątki i soboty odwiedza swój mały teatrzyk. Jest to czworoboczny, podłużny budynek obok „seraj hamjun” tj. właściwego mieszkania sultana. Teatr łączy się bezpośrednio z jego prywatnymi apartamentami; łoża sultana tak urządzone, że on widzi wszystko, jego natomiast nikt nie widzi. Oprócz tej są łoża dla obcych i dla haremu, ta ostatnia z kratą. Urządzenie widowni jest prawdziwie wykintne, panującym jest kolor czerwony, wykładany złotem. Przedstawienia trwają zazwyczaj do jedenastej, poczem na polecenie sultana odbywa się koncert.

Dyrektorem teatru jest Hes Bej, czerkies, a równocześnie młodszy dyrektor sultańskiej garderoby. Ulubionym utworem sultana jest „Norma”.

W dramacie i komedji grają tylko mężczyźni, nawet role kobiece, w operze śpiewają i panie. Sultán często zaprasza pierwszorzędnych artystów muzyków na swój dwór i honornie ich nagradza. Zamiatowanie sultana do muzyki i teatru, podziela ją i książęta sultańskiego domu. W swoim gronie sami oni grają i koncertują, jeden z synów sultana Burhaneddin Effendi, ma nawet kompozytorskie uzdolnienie. Wszyscy synowie grają i to dobrze, na różnych instrumentach. Sultán ma wyborną orkiestrę, złożoną z samych trębaczy, mają oni osobne mundury i osobne koszary. Kapela ta kosztuje rocznie 100,000 ft. tj. 2 1/2 miliona franków, a składa się z 300 członków, rekrutowanych z pierwszych rodzin.

8-klasowe
Gimnazjum Polskie,
założone
przez grono mieszkańców m. Częstochowy.

Program nauk do nabycia w kancelarji Gimnazjum (Teatralna 7).
Egzaminy 25 b. m. Lekcje 3 września.
Zapisy przyjmuje codziennie od 10 do 1.
Dyrektor Gimnazjum
Walerjan Kuropatwiński.

Nieszczenie podczas lata, polecane przez lekarzy.

NESTLE

MACZKA DLA DZIECI

MLEKO zgęszczone NESTLE

Oryginalne tylko we francuskim opakowaniu.
Wystrzegaj się niemieckich falsyfikatów, szkodliwych dla zdrowia.

Rozkład jazdy.

Od strony Warszawy do Sosnowca.					Od strony Sosnowca do Warszawy.				
Nr	Pociągi	Przyjazd o godzinie	Wyjazd o godzinie	Czas	Nr	Pociągi	Przyjazd o godzinie	Wyjazd o godzinie	Czas
1	Kurjer	4.15	4.27	po północy	56	Osob.-tow.	12.09	12.24	w nocy
19	Zwyczajny	6.34	6.44	rano	20	Zwyczajny	1.52	2.02	
55	Osob.-tow.	9.04	9.24		2	Kurjer	2.43	2.51	
9	Pocztowy	11.37	11.47	przed poł.	40	Miejs. zw.	—	5.25	rano
15	Zwyczajny	2.37	2.45	po południu	16	Zwyczajny	9.44	9.52	
17		5.43	5.53		6	Pospieszny	11.19	11.29	przed poł.
5	Pospieszny	7.19	7.27	wieczorem	10	Pocztowy	3.36	3.46	po południu
87	Tylko z Piotrkowa zw.	8.47	9.10		18	Zwyczajny	6.34	6.42	pod wieczór
39	Zwyczajny	12.—		Miejscowy w nocy	38	Tylko do Piotrk.	9.59	10.09	wieczorem

Z Częstochowy do Herbów.		Z Herbów do Częstochowy.	
0 g. 7.53 rano		0 g. 10.12 rano	
9.08		1.06 po poł.	
12.04 w połud.		4.50 " "	
3.35 po poł.		8.19 wieczór.	
6.13 wieczór.			
Z Herbów pruskich do Katowic:		9.27 rano, 8.04 wieczór.	
Z Herbów pruskich do Wrocławia:		11.31 r., 2.02 popoł., 5.24 popoł.	

Nowo- otworzona Fabryka Smarów,

do KÓŁ PASÓW, MASZYN, CYLINDRÓW itp.

Piotra URBAŃCZYKA

w DĄBROWIE Gór. (Hechbiłowsk).

poleca się względem Szan. Publiczności.
Obstalunki wykonują się akuratanie i punktualnie.
Wysyła na żądanie za załozieniem pocztowem.
Ceny smarów nader przystępne!

Poszukiwani są **Ajenci** z odpowiednią gwarancją.

Bliższe szczegóły w kantorze fabryki. 590—5-4

2-^u klasowa szkoła z klasą przygotowawczą dla dziewcząt i chłopców,

Z. Wigurskiej w m. Częstochowie

przyjmuje zapisy od dnia 6 sierpnia, w d. p. Grządziejna, ul. Teatralna 24 w godz. od 5 do 6 popoł.

W szkole wykładane będą: religja, języki: polski, rosyjski, francuski, niemiecki, arytmetyka, geografia, historia, nauki z przyrody, kaligrafja, rysunki, śpiewy, gimnastyka.

W r. b. otwiera się oddzielnie klasę II-gą.

✳ Przy szkole pensjonat. ✳

Wpisy po rb. 40, 50 i 60 rocznie.

Dla mniej zamożnych—ustępstwo.

Egzaminy wstępne i poprawcze 4 i 5 września.

Początek lekcji 6 września.

DO SPRZEDANIA PLACE w Sosnowcu,

na bardzo dogodnych warunkach.
Bliższych informacji zasięgnąć można u **GIEMETRY Malinowskiego** w Sosnowcu. 514—

Prywatne progimnazjum żeńskie

z 2 klasami wstępnymi: niższą i wyższą
(język wykładowy polski),
Jadwig: Krzymowskiej w Będzinie
Zapis od 20 sierpnia r. b.
Egzaminy wstępne i przejściowe 3, 4, 5 i 6 września.
Lecje 7 września.
Od nowostępujących metryka i świadectwo lekarskie, wymagane.
618—2-2

Drobne ogłoszenia:

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

letnie mieszkanie

w Ostrowach,
składające się z 2 pokoi, kuchni i werandy, przy stacji kolei Herbskiej, pod lasem.
Wiadomość w drukarni F. D. Wilkoszewskiego. 610—7-4

Do wynajęcia zaraz

sklep spożywczy
w dobrym punkcie. Wiadomość: Warszawska 33. 627—2-1

Do sprzedania

gospodarstwo rolne, 134 lub 304 morgów, 8 wiorst od Częstochowy, rzeka w drodze. Można młyn budować, lub rybołówstwo, z zabudowaniami. Wiadomość w Redakcji. Grunt nie nkażowy.

Akuszerka-Masaryzka,

szczępiąca ospę, z długoletnią praktyką i chlubną rekomendacją, przeniosła się z Warszawy do Częstochowy, zamieszkała w Rakowie.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w miejscu i na wyjazd.
Adres: Makarowska, Huta Częstochowa, dom Glika. 622—3-3

Zaginął paszport

na imię Edwarda Budzińskiego, lat 20, wydany przez gm. Cerniewicz, gub. piotrkowska. 623—3-3

30 rb.

za wyrobienie stałego zajęcia trzydziestoletniemu energicznemu mężczyźnie, z czteroklas. wykształceniem. Oferty w Redakcji dla „energiezny“ 625—2-2

Zaginął paszport

na imię Walentego Janota, wydany przez gm. Grzichów, oraz inne dokumenty. Złożyć w Redakcji za wynagrodzeniem. 630—3-1

Obrona Częstochowy
panorama. Obok Klasztoru w parku otwarta od rana do nocy. 485—27-1

Stancja dla uczni.

Kierunek moralno-wychowawczy, troskliwa opieka, ebcę języki, pomoc w naukach—tamże rutynowana naucejciela poszukuje lekcji u siebie lub na mieście, uczy podług programu pensji warszawskich. 632—5-1
Prus-Cygańska, Szkoła 8.

Mebli

mały komplecik do sprzedania tanio. Aleja 2-ga № domu 18, stróż wskazuje. 3—1

Potrzebny człowiek

żonaty, bezdzietny, do służby, pensja 16 rb. miesięcznie i mieszkanie. Wiadomość w piekarni pod teatrem. —3-1

Mogę przyjąć

dwóch uczni na stancję, zapewnia się przyzwoite utrzymanie i troskliwą opiekę. Wiadomość w cukierni W-go P. Rudzkiego i w księgarni W-jej P. Lipskiej. 588—6-4

5 tygodniowe kursa

handlowe,
zbiorowe i oddzielne, dla pań i panów, przygotowujące na samodzielnych buchalterów. Szkoła 5, Zajęczkowski. 628—2-1

Do sprzedania

dwa psy. Jeden z gór Sw. Bernarda dwuletni; drugi syberyjski jednoroczny. Wiadomość w Redakcji Dziennika. 544—4-3

Panna

charakteru łagodnego i dobrego, z dobrymi referencjami, potrzebna do rocznego dziecka, 8 rubli miesięcznie. Pisać: Sosnowiec, posterestante Leona. 598—3-2



OSTRZEŻENIE.

Dowiedziawszy się, że od pewnego czasu niesumienni kupcy nadużywają zaufania publiczności w ten sposób, że sprzedają bieliznę papierową znacznie gorszego gatunku, obcego wyrobu za naszą, dopuszczając się w tym celu chytrego manewru. Że kładą obcy lichy towar w nasze lub też w pudełko do złudzenia do naszych podobne.

Zwracamy przeto niniejszem uwagę Szan. publiczności na to nadużycie i uświadamiamy zarazem, że każda sztuka naszej bielizny, opatrzona jest naszą firmą **MEY & EDLICH**, Leipzig i naszą marką fabryczną

Mey i Edlich
Leipzig — Flawitz.

Zgodnie z art. 502 Kod. Handl. wzywa się wszystkich wierzycieli masy upadłej:

firmy dawniej **K. Malinowski i S-ka**,

aby w ciągu 40 dni zwrócić się osobiście lub przez pełnomocników do Syndyka masy, dla zadośćuczynienia z jakiego tytułu i na jaką sumę są wierzycielami masy. Dokumenty produkowane winny być wręczone Syndykowi za pokwitowaniem lub składane w kancelarji Sądu.

Syndyk masy upadłej dawniej K. Malinowski

831—3-1 Adw. przys. E. Oderfeld.

Pamiętka poświęcenia Wieży JasnoGórskiej.

Jest do nabycia w Księgarni pod Jasną Górą:
„Dokument historyczny, umieszczony w kuli na Wieży JasnoGórskiej, zawierający historję odbudowy wieży“.

w księgarni pod Jasną Górą.

Cena 5 kop.

Sprzedawcom znaczne ustępstwa.